

Po co mi dusza?

Autor tekstu: **Roman Zaroff**

Doktryna chrześcijańska zakłada, że człowiek składa się z dwóch pierwiastków: materialnego ciała i niematerialnej, nieśmiertelnej duszy, danej od Boga. W świecie dogmatu i doktryniarstwa kwestionować, czy choćby analizować tego nie można, a nawet chyba nie wolno, bo to grzech. Ale nam sceptykom wolno a nawet trzeba.

Przy pierwszej próbie zastanowienia się nad sprawą rodzi się pytanie czym jest owa nieśmiertelna dusza, czy i w jaki sposób jesteśmy ją w stanie odczuć. Jaki w ogóle istnieje nasz z nią związek. Załóżmy więc, że dusza to nasza osobowość, to nasze „JA”. Nie ulega wątpliwości, że moja osobowość jest w 100 procentach związana z moją fizyczną egzystencją. Jeśli dusza to właśnie moja osobowość, to pobyt w niebie musi być w takim razie horrorem, ponieważ moja kontynuacja jako niematerialny byt, uniemożliwi mi realizowanie wszystkich moich ludzkich marzeń i pragnień. Takich jak na przykład dobry wystawny obiad, kufel zimnego Żywca, seks i całą ogromną gamę przyjemnych doczesnych doznań. Jeśli natomiast, bożek obedrze mnie po śmierci z elementów związanych z moją doczesnością, niewiele albo nic po mnie pozostanie. Coś bez moich doczesnych odczuć, marzeń, obaw, chuci i pragnień nie będzie już oczywiście mną. Jeśli to nie będę „JA” to co mnie to może obchodzić, że „Coś” sprawiające wrażenie silnego wpływu gazu rozweselającego na poziomie ciężkiego zatrucia, śpiewające głupawe piosenki i wyposażone w skrzydełka, ma wytatuowany na czole i plecach napis: „Roman Zaroff — skazany na wieczność”. Tyle, zakładając, że dusza ma jakiś związek z moją osobowością.

Nasza świadomość, poczucie własnego „JA” są skutkiem procesów czysto materialnych, choć wielce skomplikowanych i nie do końca jeszcze poznanych przez naukę. Nie wchodząc w szczegóły, procesy myślowe są reakcjami chemiczno-elektrycznymi. To znaczy informacje są przesyłane za udziałem sygnałów elektrycznych oraz przy pomocy chemicznych molekuł pomiędzy synapsami. Zarówno skomplikowane molekuły jak i prąd są zjawiskami fizycznymi, a nie nadprzyrodzonymi. Dotyczy to wszystkich procesów zachodzących w naszym organizmie, łącznie z mózgiem. Poszczególne stany psychiczne można dziś wywołać stosując współczesną farmakologię. Metody takie stosowane są w leczeniu przeróżnych zaburzeń umysłowych. Istnieje też możliwość farmakologicznego wywołania innych stanów psychicznych, jak agresja, depresja i instynkt samobójczy lub też uczucie emocjonalnej euforii, na przykład stanu zakochania. Wynika z tego, że niematerialna dusza nie może mieć nic wspólnego z naszą egzystencją, ani z naszą świadomością i własnym „JA”. Nawet gdyby istniała, na co nie przedstawiono nigdy naukowych dowodów, jest ona totalnie nieistotna z prostego powodu: nie istnieje między nią a nami jakikolwiek związek. Większy jest chyba związek owsików z człowiekiem, bo ich obecność manifestuje się przynajmniej przez swędzenie odbytu.

Jeśli więc nie ma nie tylko bezpośredniej ale żadnej korelacji między moją fizyczną egzystencją (wliczając w to moją osobowość jako zjawisko fizyczne) to w jaki sposób niematerialna dusza może być karana za moje dokonania jako jednostki fizycznej. Jest to nie tylko absurdalne, ale również niesprawiedliwe. Niesprawiedliwy jak zresztą cały koncept wiecznej kary za przewinienia na Ziemi (także nagrody po kupieniu stosownych odpustów lub praniu sumienia na spowiedzi). Nawet najgorsza zbrodnia, lub życie będące serią zbrodni, z logicznego punktu widzenia, nie zasługuje na wieczne potępienie. Możemy przyjąć, że ktoś taki niewątpliwie zasługuje na karę, ale w proporcji do przewinień. Jeśli podzielimy największą wyobrażalną (ale skończoną w sensie matematycznym) liczbę zbrodni przez nieskończoność, to dąży ona do zera, a w teoretycznym punkcie nieskończoności osiąga wartość zerową. W efekcie, z matematycznego punktu widzenia skończona liczba nawet najstraszniejszych zbrodni, w stosunku do nieskończonej długotrwałej kary jest rzeczą niesprawiedliwą. Wynika więc z tego, że bożek jest niesprawiedliwy albo zapomniał matematyki, bo stworzył ją dawno.

W tym kontekście, biorąc pod uwagę nielogiczność, absurdalność i naiwność konceptu duszy z ulgą stwierdzam, że to bardzo dobrze, że jej nie posiadamy.

*

„Horyzont”, Numer 5, Brisbane, wrzesień 1998

Roman Zaroff

Doktor historii, mediewista. W latach 1999-2001 wykładał historię w University of Queensland (Australia), obecnie związany jest z School of Historical and Religious Studies w Monash University. Redagował pierwszy internetowy magazyn racjonalistów, sceptyków i ateistów - HORYZONT, istniejący w latach 1997-2001. Od wielu lat mieszka w Australii.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 18-03-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4018) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4018>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl